Nr. 26. Kołomyja, Czwartek dnia 2. lipca 1908. Rok III.

GONIEC POKUCKI

Czasopismo poświęcone polityce i sprawom społecznym Pokucia i okolicy.

Wychodzi w każdy czwartek. Wydaje i redaguje komitet.

Biuro Redakcyi i Administracyi znajduje się przy ul. Kościuszki l. 31. B.

Pojedyncze numery kupować można w księgarni Michała Zyborskiego, w biurach dziennihów Zimblera w Rynhu, w trafice Klementyny Kluczyńskiej ul. Kraszewskiego l. 4, i u Gerschona Gotlieba ul. Jagiellońska.

Przedpłata roczna wynosi . . . . koron 8.—
„ kwartalna . . . . „ 2.—
Numer pojedyńczy 16 groszy (8 centów).

Listów nie opłaconych się nie przyjmuje.
Rękopisów się nie zwraca.

OGŁOSZENIA: Za całą stronę 40 kor., za pół strony 22 kor,. za ćwierć strony 12 kor. Za wiersz petitowy lub jego miejsce 10 groszy. Drobne ogłoszenia po 4 grosze od słowa. W rubryce „Nadesłane“ po 20 groszy od wiersza.

Brońmy kresów wschodnich!

Przebywamy jeden z najsroższych kryzysów dziejowych, Zaledwie usypaliśmy kilka wałów na kresach zachodnich, śląskich, przeciw zalewowi niemieckiemu, wybudowaliśmy szereg szkół polskich, uratowaliśmy Cieszyn przed zniemczeniem wzmocnili poczucie narodowe u ludu śląskiego — stoimy na kresach wschodnich jeszcze przed większem niebezpieczeństwem i zaciętszą walką o nasz byt narodowy.

O ile bowiem na Śląsku zmagaliśmy się z Niemcami bronią i środkami kulturnymi — tu na wschodzie idzie przeciwko nam taka sama jak za czasów Chmielnickiego rozpasana czerń, podjudzona przez agitatorów i żądająca odrazu naszego mienia i życia, wieszania na suchych wierzbach, topienia w Sanie, pałka, nóż i rewolwer splamiły nasz organizm narodowy śladami krwi.

I pod wpływem tych złowieszczych oznak zwróciliśmy oczy na wschód, musielibyśmy zmienić czoło walki, aby nietylko utrzymać narodowe posterunki, wzmocnić je i przyjść z odsieczą półtora milionowej braci.

I niema też chwili do stracenia. Przewaga żywiołu niemieckiego na Śląsku została raz na zawsze złamana. Na tyłach wystarczy obecnie pozostawić silne straże, być czujnym na nowe zakusy germanizacyjne, rozwijać nowe siły na podstawie istniejących tam organizacyi narodowych — a wszystkie siły, wielką nową ofiarność, najlepsze zastępy pracowników wysłać na rubieże wschodnie.

Już w okresie spokojnego współżycia z Rusinami wynarodowiło się setki tysięcy ludu polskiego na rzecz Rusinów. Związki małżeńskie Polaków z Rusinami, brak kościołów i dziś jeszcze wielki brak opieki, szkół ploskich zruszczyły doszczętnie całe wsie. Bracia nasi zapomnieli polskiej mowy i zwyczajów, a jeśli tu i ówdzie przyznają się jeszcze do polskości to jedynie dzięki obrządkowi rzymsko-katolickiemu. Tam jednak, gdzie brak było kościoła przeszli Polacy z biegiem lat na obrządek grecko katolicki i stali się Rusinami.

Polskie organizacye narodowo-społeczne i ekonomiczne (T. S. L., Kółka rolnicze, Kasy oszczędności i poż.) przyczyniły się wielce do podniesienia oświaty, dobrobytu i poczucia narodowego, ale też w równej a może i większej mierze zorganizowali się Rusini, rozpoczęli gorliwą pracę nad ludem ruskim i chwycili się bardzo skutecznego wobec Polaków środka t. j. terroru. W gminach zamieszkałych przez mniejszości polskie majoryzują nas Rusini w każdej sprawie. Włościanie polscy przychodzą ze skargami, że ukraińcy wyrządzają im szkody w polu i w ogrodach, obrzucają obelgami i bojkotują przy wyborach do rad gminnych i powiatowych, nie dopuszczają do wyborów przedstawicieli mniejszości, przeszkadzają wszelkimi środkami w założeniu Czytelni polskich, Kółek rolniczych i sklepików.

Wielkie szkody wyrządził nam niefortunny wniosek Ekse. Abrahamowicza o zaprowadzenie języka urzędowego ruskiego w urzędach gminnych. W gminach ruskich muszą Polacy we wszelkich urzędowych sprawach używać języka ruskiego, natomiast w gminach, gdzie Polacy mają większość Rusini doznają wszelakich względów; aby ich nie drażnić, pisarze gminni załatwieją im sprawy po rusku i pod wpływem terroru ustępują Ukraińcom i radykałom na każdym kroku. A cóż dopiero gdy się weźmie jeszcze pod rozwagę gorliwą pracę narodową nauczycieli Rusinów i księży ruskich. Za nimi idzie ławą lud ruski — a tymczasem nasze nauczycielstwo i księża — z małymi wyjątkami — zachowują się biernie, prawie zupełnie nie dbając o wychowanie narodowe ludu naszego.

A przecież inteligencya wiejska, do której się liczy ksiądz, nauczyciel, i dwór polski mają być na wschodzie głównym i pionierami obrony kresów. Oprócz głównych regularnych zastępów pracowników powinna być milicya miejscowa, pracującą stale i bez wytchnienia.

Czyż może być szlachetniejszy cel, jak taka pełna poświęceń praca dla bratnich ginących w morzu wynarodowienia dusz, czyż może być wznioślejsza idea nad to ciche bohaterstwo pracy narodowej, czy jest piękniejsza nagroda nad, tę gdy widzi się tysiące nowych zastępów ludu polskiego uświadomionych, i skłaniających głowy, jak wypielęgnowane łany zbóż dojrzałych, do stóp matki — Ojczyzny?

Rodacy! niema ani chwili do stracenia. Kresom wschodnim zagraża tak wielkie niebezpieczeństwo, że strata każdego dnia, to dobrowolny krok wstecz, ku Sanowi. Skiejrujmy strumień ofiarności pieniężnej teraz na wschód, ratujmy nie tylko całe wsie ale i każdą duszę polską od zagłady narodowej, budujmy bursy polskie, nowe świątynie i szkoły, zakładajmy polskie stowarzyszenia rękodzielnicze, nowe kasy, Koła T. S. L., Kółka rolnicze, niedopuszczajmy do sprzedaży roli z rąk polskich do obcych. Ten ogrom pracy niech nas nie przeraża, owszem podaje bodźca i zachęty. Nie czas biadać gdy dom się pali nad głowami. Trzeba nam mrówczego czynu, ustawicznej czujności. Oby przelana na kresach wschodnich krew naszych przodków wydała rzeczywiście nowe legiony bohaterów w pokojowej kulturnej pracy narodowej. Inaczej czyniąc — zdławimy się sami — zdławią nas wrogowie.

Obrona kresów wschodnich, to najważniejszy nasz problem obecnej doby.

Na czele niech kroczy Tow. Szkoły lud.

V. Zlot VII. Okręgu w Kołomyi.

Sobota 27. czerwca 1908.

Na boisku rojno. Naczelnik okręgowy dh. Świątkiewicz z prezesem gniazda Dr. St. Haczewskim wydają ostateczne zarządzenia. Przewodniczący poszczególnych komisyi i ich członkowie gorączkowo dokonują swoich czynności, tu i ówdzie w mieście, Sokole i na boisku pokazują się już pierwsze zwiastuny zlotu.

O godzinie 5 popołudniu umundurowany hufiec miejscowego gniazda wychodzi na dworzec kolejowy przywitać przybyłych gości — sprowadza ich do gniazda — kwatermistrze rozlokowują. O godzinie pół do 8-ej ten sam hufiec zwiększony już przybyłymi, znowu wychodzi na dworzec, o tym bowiem czasie około 500 Sokołów od Lwowa i Czerniowiec zjeżdżają niemal równocześnie.

Na dworcu jak w ulu. Nawoływania, rozkazy — pozdrawianie się — wreszcie baczność! i pochód poprzedzony kapelą Stanisławowską „Harmonią“ — rusza ku miastu — do Sokolni.

Tu znowu hałas—tartas—jak w obozie; wreszcie po krótkim posiłku wyludnia się Sokolnia, bo Sokoli udają się na wieczór uroczysty do Kasy oszczędności.

Wspaniały to wieczór. Sala nabita. — Zagaja go Zdzisław Kamiński (Kazet) prześlicznym własnym na zlot Kołomyjski ułożonym prologiem. Chór miejscowy pod batutą dh. profesord Bojarskiego wykonuje udatnie kilka pieśni. Złotousty prezes Haczewski wita przybyłych — rzuca snopy wspaniałych myśli i haseł — znowu chór śpiewa, jeden z miejscowych druhów deklamuje — naostatek III. akt „Wesela“ bardzo dobrze odegrany kończy biesiadę duchową.

Północ. Anioł spokoju przeleciał przez miasto. — Drużyny spoczynkiem krzepią siły i energię do pracy w dniu następnym.

Niedziela 28. czerwca 1908.

O godzinie pół do 5-ej rano pobudka odegrana przez muzykę Stanisławowską — zwołuje szare ptactwo i rozpoczyna się nowy dzień pracy. Boisko zaczerwieniło się amarantem — z początkiem gwarno, lecz wnet baczność — stawaj w rząd — równaj się do prawego i t. d., zamieszanie znika i w wzorowym ładzie rozpoczynają się próby. Dusza rośnie, serce się raduje — bo dorobek widoczny, zapał i przejęcie się ideą niesłychane.

Nie zepsuł tego ładu i porządku deszcz, nie przyćmiły blasku nadziei lepszej przyszłości chmury, — bo chociaż strumienie dżdżu zmywały barki zahartowanych drużyn — tężyzna i siła woli głosiła — nie ma przeszkód dla nas.

O godzinie 1 skończyły się próby.

Godzina pół do 5-ej. — Pogoda nie dopisuje. — Polonia się schodzi, serca rosną — twarze promienieją. Ćwiczenia idą jak pod magiczną laską czarodzieja — i tak 3 godzinne ćwiczenia 400 zastępu wypełniają program popołudnia.

Wieczorem raut w Sokolni. Rozpoczyna go chór Tow. muzycznego im. Moniuszki ze Stanisławowa pod batutą prof. Uruskiego. Co za chór? Jaki zespół! Czarowne tony pieśni polskiej wnikają do głębi serc i duszy zgromadzonych i zapisują się niezatartemi głoskami w pamięci obecnych. — 200 par rozpoczyna pląsy — które trwają do 4-ej rano.

Tak przeszedł pierwszy dzień Zlotu.

(Dokończenie nastąpi).

Mowa posła Dra Henryka Kolischera

wygłoszona w czasie dyskusyi budżetowej w dniu 11. czerwca 1908.

Wysoka Izbo! Postanowiłem omówić dziś temat ekonomiczny i społeczny, który jest przedmiotem ogólnej dyskusyi. Zanim jednak przystąpię do przedmiotu, który chcę omówić i którym się wyłącznie zajmę, muszę jako poseł mojżeszowego wyznania, zastrzedz się przeciw wnioskowi posła Schmida, który dla studentów i uczniów szkół średnich wyznania mojżeszowego chciałby zaprowadzić numerus clausus i którego rezolucya jest zupełnie niewykonalną, a to dlatego ponieważ każdy minister, od którego tu się czegoś żąda przysięgał na ustawy zasadnicze t grubo naruszyłby swe obowiązki, gdyby pewne sfery ludności chciał wykluczyć od nauki.

Załatwiwszy się z tą sprawą przechodzę do właściwego przedmiotu mej dzisiejszej mowy.

Moi Panowie! W Anglii jest prawie od stu lat zwyczajem, że każdorazową konjunkturę mierzy się według fluktuacyi cen. W Anglii sławny ekonomista Troke napisał filozofię historyi cen i odtąd mierzy w Anglii teorya i praktyka fluktuacyę targów i konjuktury w gospodarstwie światowem według cen najważniejszych artykułów. W Angli nazywają to indeksem i ten tworzy się w ten sposób, że porównawszy pojedyncze ceny według ich siły konsumcyjnej sprowadza się takowe rok rocznie do pewnych jednostek, a te ceny są miarą dla stanu targu i konjunktury.

W wczorajszych pismach była notatka, że te ceny indeksowe z 2601 w roku zeszłym spadły na 2188. W tych cyfrach krystalizuje się ruch targcwy i w dół idąca fala konjuktury światowej.

Tym przedmiotem musi się ktoś zająć w chwili, w której o budżecie, będącym przedmiotem obrad, chce sobię wyrobić sąd, bo jest to rzeczą nietylko każdorazowego ministra skarbu ale jest też rzeczą każdego demokratycznego posła współodpowiadać za prowadzenie i ukształtowanie się nie tylko gospodarki społecznej ale też i gospodarki państwa. Jest to wogóle wielką wadą naszego parlamentu, że zawsze czegoś oezekujemy od opatrzności Rządu i nie zawsze jesteśmy pomni słów: L'etat e'est moi. Znaczą one w państwie demokratycznem i demokratycznej gospodarce społecznej — o czem innem w Izbie ludowej opartej na podstawach demokratycznyck mówić nie można — że odpowiedzialność nie spoczywa na urzędniku lecz w pierwszym rzędzie na nas, i że urzędnicy tylko wtedy mogą istnieć jako ministrowie, jeżeli mają nasze zaufanie i jeżeli tę odpowiedzialuość w większej części bierzemy na siebie.

Dlatego wybaczcie Panowie, że oświetlę nieco konjunkturę na targu światowym i konjunkturę w Austryi bo są to czynniki, które na wszystkie nasze postanowienia na teraz i na przyszłość stanowczo muszą wpłynąć. A my wszyscy znajdujemy się przedewszystkiem pod wrażeniem i skutkami dwóch wielkich przesileń, jednego jawnego a jednego ukrytego.

Przesileniem jawnem jest przesilenie w Ameryce północnej, przesilenie, które wobec ukształtowania się północno-amerykańskiej gospodarki społecznej już się ujawniło i się nieraz ujawni, które jednak osiągnęło taki stopień intenzywności, jakiego o ile mi to jest wiadomem historya ekonomii społecznej dotychczas nie zna.

Drugiem przesileniem ukrytem, jest przesilenie w Państwie niemieckiem, którego Państwo to nie przyznaje i do którego się nie poczuwa:

Amerykanin jest postacią zupełnie inną aniżeli Europejczyk. Każdy Amerykanin jest wielkim w pomysłach i ideach chciałby o ile to możliwe wiele tworzyć i o ile można wiele zarobić pieniędzy; chciałby w ciągu pięciu lat osiągnąć to do czego inne gospodarstwa społeczne potrzebują stulecia, a tworzy z powodu swej energii, pilności, inteligencyi i zmysłu przedsiębiorczego w ciągu pięciu lat to, czego inne gospodarstwa społeczne w ciągu lat 50 nie osiągają, znajduje się jednak zawsze w niebezpieczeństwie przeceniania swyeh sił i środków.

W tej żądzy największego zarobku, wśród tej pogoni za celem wyłaniają się wytwory produkcyi, których konsumcya żadną miarą znieść nie może i następują przesilenia, które teraz widzimy i których konsekwencye odczuwamy w swym kraju ojczystym, z powodu braku bowiem wszelkiego przemysłu, z powodu braku wszelkiego starania rządu o rozwój kraju od lat 100 powstały tego rodzaju stosunki, że najlepsi synowie kraju zamiast pracować na ojczystej glebie zmuszeni są szukać chleba za granicą.

Rozumie się samo przez się, że w Ameryce brak porządnej polityki pieniężnej, należycie ufundowanych państwowych banków uprawnionych do wydawania banknotów znacznie się przyczynił do tego chaosu i do zaostrzenia tej klęski. W Niemczech gdzie na tem polu podobne panowały stosunki jak w Ameryce północnej, gdzie również w ostatnich latach chciano odrazu świat połknąć, gdzie rozwój przemysłu, wyniki rozmaitych technicznych wynalazków nagle skrystalizowały i sformułowały się w gigantyczny postęp, sprawia rozumna polityka bankowa i finansowa, że ogromne przesilenie jakie Niemcy przechodzą jest ukrytem i że państwo to przy polepszeniu się stosunków w gospodarce światowej wyjdzie z przesilenia obronną ręką.

Stosunki w gospodarstwie światowem są mniej więcej następujące: Wojna rosyjsko-japońska zniszczyła ogromnie wiele wartości. Wojna ta wydobyła pieniądze także z gospodarki europejskiej, które drogą przez Rosyę szły do Mongolii a stąd na pole walki i powstało dziwne zjawisko, że Chiny rozwinęły tak kolosalny popyt za obcym towarem jaki w historyi mało jest znanym.

Pieniądze rosyjskiego żołdactwa nie zostały przecież złożone na książeczki oszczędności lecz zostały zjedzone a ponieważ Chiny w Mongolii i tych okolicach prowadziły handel za pośrednietwem swego uczciwego i rozwiniętego kupiectwa stało się, że właśnie Chiny prowadziły handel europejskimi towarami w rozmiarach jakich nikt nie pamięta.

Czas ten przeszedł i podczas gdy chińscy kupcy sprowadzili ogromną ilość towarów, ujawniły się zjawiska, które są objawem każdego przesilenia: nadmiernie nagromadzone towary. Zanim jednak to nastąpiło, odbyło się w gospodarce światowej inne widowisko.

W Anglii, tym klasycznym kraju przemyłu tkackiego był popyt za wyrobami tkackiemi dla gospodarki światowej jakiego może nie pamiętano od lat 50-ciu i powstało to dziwne zjawisko, które przed dwoma lub trzema laty tu w Austryi w szczególności w Czechach widzieliśmy, że austryacki przemysłowiec zamawiał w Anglii maszyny tkackie z 14 lub 15 miesięcznym terminem dostawy, a gdy nadszedł termin dostawy otrzymywał czek na wartość oznaczonej kary umownej, która wynosiła 20 lub 25 procent wartości maszyny a nie zamówioną maszynę. W Anglii był popyt za maszynami dla przemysłu tkackiego tak wielkim, że z powodu olbrzymio w górę idących cen, opłacało się im raczej zapłacić karę aniżeli dostarczyć maszyny.

Pod naciskiem tych stosunków, chciałbym powiedzieć za inicyatywą tych stosunków, powiększył się w Europie przemysł tkacki nietylko extenzywnie, ale też i intenzywnie, a konsekwencyą tego było, że gdy wybuchło przesilenie mogły maszyny więcej tworzyć aniżeli targ przyjąć, a najbliższa konsekwencyą jest europejskie — a zobaczymy, że i Austrya z powodu tego cierpi — przesilenie przemysłu tkackiego.

Szczególnie w Japonii, w kraju, o nadzwyczaj inteligentnej i ambitnej ludności powiadają parlamentarzyści w parlamencie ministrom, którzy na to zwracają uwagę, że ta lub owa danina nałożona z powodu wojny jest nader uciążliwą: Nie! Daniny są ciężkie lecz to nie jest naszą rzeczą, ludność daniny wytrzyma, skoro tylko będzie miała jakiś zarobck.

Co do charakterystyki Japonii zatem, Japonia przebywa dziś nadzwyczajne przesilenie, które ogniskuje się w dwóch pojęciach: Japonia posiada dwa wielkie artykuły, rozstrzygające jej bilans handlowy t. j. miedź i jedwab.

Ceny miedzi spadły olbrzymio w ostatnich latach, a jedwab jest artykułem, który amerykańska gospodarka jako towar zbytkowny i fantazyjny konsumuje w największej ilości. Towar ten atoli w chwili, w której Ameryka przebywa tak ogromne przesilenie w konsumcyi i w produkcyi nie znajduje odbytu.

Francya jest krajem pod wielu względami podobnym do Austryi. W Francyi przesilenie w wielu kierunkach nie przejawiło się, bo francuskie i austryackie gospodarstwa społeczne są właściwie wyspami gospodarczemi, na które bez kwestyi fala światowej konjunktury wpływ wywiera; dla targów wewnętrznych jednak rozstrzygającymi są czynniki zupełnie inne.

W Austryi głównym czynnikiem dla wewnętrznego targu przemysłowego i handlowego są żniwa. Jakie są żniwa na Węgrzech? Jakie są żniwa w Galicyi? To jest miarodajnem dla rozwoju austryackiego przemysłu. Rozumie się samo przez się, że i inne czynniki wywierają swój wpływ. Dobra konjuktura w Niemczech np. kosztowała nas w Galicyi ogromnie wiele pieniędzy, bo wszystek pieniądz popłynął tam tak, że średni lub mały kupiec musiał zbankrutować, gdyż jeżeli nawet był „dobrym“ żadnego nie mógł otrzymać kredytu.

To jest słuszne, gospodarczy rozwój jednak, jako taki pozostaje pod wpływem żniw.

C. d. n.

Przemówienie

Dra Haczewskiego wygłoszone podczas uroczystego wieczoru dla powitania przybyłych druhów na Zlot Sokoli.

Nie dziwcie się zacni druhowie — bracia i siostrzyce i wszystcy uczestnicy naszego święta Sokolego — że głos mój wtorując tętnu uderzeń serca w podniosłości chwili drzy — z anielskiego chóru pragnąłbym wydostać słowa — by skreślić tę wielką serdeczną i głęboką radość — jaka przenika całe Sokolstwo nasze z powodu tego ustawą Sokolą narzuconego a sercu i woli Sokolej odpowiadającego i upragnionego święta „Zlotu okręgowego“. — By powitać godnie Was czcigodne Stowarzyszenia Sokole, Was nowozaciężni bracia Sokoły z pod włościańskiej strzechy — roli i rzemiosła i Was wszystkich kochani rodacy i przyjaciele — przecież słów mi braknie — bo one me uczucia mrożą — tyle żaru płonie w ducha napięciu — że powitanie i radość zamykam w jednym wyrazie „Bywajcie“.

Nie chęć zabawy, lub wycieczki urok — ni barwne i krasne stroje nasze — ani wdzięki i pląsy niewieście, zwabiły Was szare ptaki tu nad wody Prutu — by zatoczyć koło nad naszem gniazdem i rozwinąć skrzydła — lotem Waszym kieruje święty duch narodu a Idea Sokola — ta martwa ustawa Sokola — co zloty okręgowe ustala — tyle głębokiej myśli, tyle życia i żywotności ma w sobie. W spuściźnie po naszym bohaterze w siermiędze — najlepszym obywatelu Kościuszce i w gorącej miłości ojczyzny naszego pierwszego piewcy narodowego „Adama“ — rozwinął Sokół swe ideały odrodzenia, zdemokratyzowania społeczeństwa ukochania ojczyzny i jej odzyskania.

Toż przejrzeć się tej podstawowej pracy, zajrzeć sobie wzajemnie w oczy — skontrolować dobytek — zaczerpnąć siły do dalszej pracy — dodać sobie otuchy w utrudzeniach i przeciwnościach — otrzeć łzy żalu z powodu nadmiaru ucisku i gwałtu — zmienić je w nieodporną potęgę silnej niezłomnej woli — to jest wielkie podniosłe i błogosławione znaczenie naszych sokolich zlotów.

Kto śledzi tok i rozwój Sokolego życia — nieuprzedzony przyznać musi — że od kolebki jego zapoczątkowania tj. od lat 40 z garstki chętnych a zacnych ludzi urosło Sokolstwo w poważne już szeregi i zastępy, znalazło zrozumienie i sympatyę u społeczeństwa — i liczy już tysiące lotnych ptaków — a co może najlepiej świadczy o sokolej pracy że potrafiło głębiej sięgnąć i zjednać dla swych ideałów braci z pod strzechy włościańskiej i ze sfer mieszczańskich. Jest to zwrot i objaw największej, godny uwagi a dla Sokolstwa najważniejszy. Wprawdzie położenie nasze polityczne trudne — ze wszech stron jesteśmy bezwzględnie można powiedzieć okrutnie zwalczani., pozbawieni narodowego bytu podstępem — w sposób w dziejach ludzkości nieznany — niemal bez wyjęcia oręża — ocknęliśmy się późno — orężne bezowocne porywy odzyskania niepodległości wytoczyły najżywotniejszą krew narodu — a przemoc brutalna strąciła naród w odrętwienie. — Obudzenie się z tego letargu i ochłodzenie trwa za długo. Czesi w przeciągu lat 50. stali się narodem pełnym samowiedzy — który zwalcza skutecznie szowinizm niemiecki — jakim zdawało się, że na zupełną zagładę byli otoczeni — Japończycy w 40 latach dokonali cudu odrodzenia z zamierzchłych i niedostępnych form wyzwoliwszy się — przyswoili sobie wszystkie zdobycze cywilizacyjne. Naród zapomniany pokonał w otwartej walce — olbrzyma, którego w puch rozbiwszy — sam się wysunął na piedestał pierwszorzędnej potęgi. — Wszędzie działała samowiedza — zapał, organizacya całości — miłość Ojczyzny i poświęcenie.

Cnót nam nie brak ale ewolucya odrodzenia w powolnem odbywa się tempie. Okupiliśmy drogo to doświadczenie życiowe i historyczne że nam nikt zbawienia na tacy nie poda — że je sami choćby z wysiłkiem ducha i ofiarą niejednego życia zdobyć musimy. Sokół przedstawia ideę odrodzenia i politykę czynu w stanowczej chwili — poważnie bez rozgłosu — bez zawiści kroczy miernie do celu. — Ale w tej swojej dążności jeżeli droga nie ma być długą nadmiernie potrzebuje sił wszystkich — toż troską naszą i najgorętszem pragnieniem, by idea Sokola wtargnęła w krew i kości całego społeczeństwa — by sprzęgła wszystkich i możnych i ubogich i oświeconych i maluczkich do jednego rydwanu pracy narodowej — by lud nasz ukochany pomnożył szeregi Sokole w niezmierzone zastępy — a jeśli wszyscy wyzbywszy się samolubstwa i marnych ambicyjek znajdziemy się pod sztandarem Sokola, jeżeli każdy przejęty będzie duchem wiary, miłości i poświęcenia samą potęgą ducha prysną kajdany a Sokół frunie w przestworze i białym orłem wróci, który wolność i zwycięztwo obwieści. Czołem.

Odwieczny wróg.

W zaraniu naszych dziejów, u kolebki naszego bytu państwowego istniała już owa odwieczna walka naszego narodu z Niemcami. Całe dzieje nasze, to właściwie jedno pasmo walk i wysiłków z grożącą nam zalewem nawałą germańską. W walce tej staliśmy się przedmurzem słowiańszczyzny na zachodzie, o nasze barki uderzały fale teutońskiego morza w swojem dążeniu — na wschód! I mimo, że byt państwowy straciliśmy, mimo, że więzy niewoli ruchy nasze krępowały i krępują, mimo wszystko naród nasz ostał się, zahartował w walce i dziś jak ongi stoi na straży naszego dobra narodowegn. Lecz wiele, wiele dla naszej samoobrony, dla obrony naszego narodowego bytu zrobić należy. W ostatnich tygodniach prasa polska wszystkich kordonów zaalarmowała naszą opinię publiczną postępami kolonizacji niemieckiej w Królestwie i wzmożoną ruchliwością hakatystów galicyjskich. — Są to objawy znamienne.

Nasz odwieczny wróg wciska się w nasze siedziby, pragnie na ziemi ojców naszych wycisnąć swe piętno i przygotować kraj nasz pod nowy łup, nowy zabór pruski. Są tego widoczne objawy zwłaszcza w Królestwie, gdzie kolonizacja niemiecka odbywa się przedewszystkiem w okolicach położonych w pobliżu rzek, kolei, fortec i t. d.

Uprzytomnić sobie grożące niebezpieczeństwo, to rzecz konieczna dla całego naszego narodu, abyśmy na zakusy niemieckie byli przygotowani, abyśmy skutecznie bytu naszego narodowego bronić umieli.

A zaiste potężnego wroga mamy w Niemcach. W dzisiejszym układzie stosunków i sił politycznych w Europie, Niemcy stanowią na kontyngencie największą siłę państwową, militarną i ekonomiczną, Niemcy jako mocarstwo nie mają właściwie w Europie, prócz Anglii, żadnego przeciwnika groźnego na lądzie stałym.

Nie przeciwstawi im się ani Francja osłabiona walkami wewnętrznemi i rozterkami, ani pobita na głowę i zdezorganizowana Rosja, która raczej na pasku dworu berlińskiego idzie, niżby się jemu przeciwstawić chciała, nie stanowi groźnego przeciwnika osłabiona waśniami narodowościowemi Austrja, sfederowana w dodatku trójprzymierzem z Niemcami.

Jednem słowem na lądzie stałym Niemcy stanowią największą siłę polityczną i to siłę, która jest w okresie prężenia, rozwoju, wzrostu t. zw. ekspansyi. — Taka oto potęga godzi w nas, — w naród niewoli, nie mający ani bytu państwowego, ani armii, ekonomicznie słaby. A jednak mimo istnienia tej potęgi wrogiej i tej walki z nami, żyjemy jako naród, rośniemy w siłę i mówimy »jesteśmy«. Brutalna siła wroga, posunąć się widziała zmuszoną do takiego kroku przeciw nam, do takiego gwałtu, jakim jest prawo o wywłaszczeniu i zakazie obradowania w języku polskim.

Lecz i te prawa antypolskie celu nie osiągną, o ile wzmożeni solidarnością narodową i poczuciem głębokiego przywiązania do naszej Ojczyzny, staniemy w zwartym szeregu, bez różnicy stanów, na wałach obronnych naszych szańców narodowych. Gdziekolwiek jesteśmy, nie powinniśmy ani piędzi ziemi ustępować Niemcom, bo każdy z nich choćby nie wiem jak liberalne miał poglądy, jest przedstawicielem niemieckiej kultury, niemieckiej siły państwowej a stąd pionierem niemczyzny.

Niech ani jeden grosz nasz nie idzie do kas pruskich, bo zasilałby potęgę gotującą zgubę naszemu narodowi. Precz więc z towarem pruskim! Wspierajmy przemysł krajowy, bo tą drogą nietylko zbojkotujemy Niemców, ale sami wzrośniemy na siłach, stwarzając nowe ogniska przemysłowe, przy których nasi robotnicy polscy, którzy nieraz ua obczyznę za chlebem iść są zmuszeni, pracę i zarobek znajdą.

Solidarność narodowa, skupienie wszystkich warstw całego narodu około obrony zagrożonego bytu narodowego, to najlepsza broń i odpowiedź na gwałty pruskie oraz dążenia niemczyzny do opanowania ziem polskich kosztem naszego bytu narodowego.

Pamiętajmy o funduszach polskich towarzystw!

Kronika miejscowa.

Jubileusz cesarza. Rada szkolna krajowa wysłała do wszystkich szkół w Galicyi polecenie, aby urządziły z okazji jubileuszu rządów cesarza, uroczyste obchody w szkołach dnia 2. grudnia b. r.

Na cele T. S. L. złożyli p. Joachim Bretler kwotę 3 kor., M. R. 20 kor.

Posiedzenie Zarządu Koła T. S. L. odbędzie się w piątek dnia 3. b. m. o godzinie 6-ej wieczorem w biurze zarządu. Na porządku dziennym szereg spraw ważnych, które ze względu na zbliżające się dwumiesięczne ferye muszą być załatwione.

Kilkakrotnie donoszono nam o niesłyshanem niechlujstwie i brudzie, jaki istnieje w osławionej tutejszej „hajdamackiej mołoczarnj“ w narodnym domu. — W brudnych, nieczystych naczyniach podają tam nabiał, a na powierzchni podanego w brudnym kubku mleka, pływa natrzęsiony pył i odpadki pieczywa. Okazywano nam odsyłane z tej mleczarni do domów lub sąsiednich biur pieczywo — zawinięte w brudną, zasmarowaną notabene ruską gazetę.

W mleczarni tej znajduje się nadto prywatne mieszkanie właściciela. Możeby przecież jakaś władza ze względów sanitarnych zrobiła rewizyę tej mleczarni — a nie wątpimy, że znalazłoby się sporo materyału do jej zamknięcia.

Samobójstwo. Koncepista Namiestnictwa Antoni Agopsowicz, który przed kilku laty przeniesiony został z Kołomyi do Lwowa, odebrał sobie życie we Lwowie w własnem pomieszkaniu przy ul. Kleimowskiej — powodem samobójstwa był roztrój nerwowy. — Zmarły posiadał znaczny majątek złożony w depozycie tut. Sądu obwodowego wynoszący około 250000 K — od którego pobierał odsetki nadto majątek ziemski w powiecie Śniatyńskim.

Sprawa petycyi hakatystów z Maryahilfu o zaprowadzenie języka niemieckiego jako wykładowego w tamtejszej szkole została poruczoną Magistratowi do przesłuchania podpisanych; gdyż wiele podpisów zostało sfałszowanych.

Nowe dwudziestokoronówki. W ubiedłym tygodniu pojawiły się w mieście naszem nowe banknoty dwudziestokoronowe. Są one tej samej barwy, co dziesięciokoronówki — jedynie większe.

Mieszkańcy ulicy Kopernika żalą się iż ulica ta od śmierci burmistrza śp. Witosławskiego nie była ani razu kropioną.

A przecież tamtędy zwrócono teraz cały ruch ciężarowy z dworca.

Uczenice polskiego seminaryum nauczycielskiego „dziękują W-mu Księdzu Dyrektorowi Sokołowskiemu, za urządzenie im wycieczki do Jaremcza i Worochty.

Zacny Ksiądz Dyrektor nie szczędzi nigdy trudów, ni kosztżw by sprawić przyjemność uczenicom swojego zakładu. Na 38 uczenic zapłaciło całą podróż tylko 5 uczenic — resztę uczenic pojechało albo zupełnie bezpłatnie, lub za bardzo małą dopłatą. Nie mogąc w inny sposób odwdzięczyć się, tą drogą wyrażamy Mu serdeczne „Bóg zapłać!“

Awantura z posłem Trylowskim. Słowo polskie pisze. W sobotę wsiadł w Krakowie do pociągu błyskawicznego, zdążającego do Wiednia, znany poseł ukrainiec dr. Trylowski i zajął osobny prsedział I klasy. Ponieważ podróżnych było za dużo, urzędnik ruchu zwrócił posłowi uwagę. że w przedziale może siedzieć więcej osób, na co dr. Trylowski zwymyślał wspomianego urzędnika i pasażerów, którzy się za nim ujęli, wreszcie trzasnął drzwiami tak że poranił palec urzędnikowi ruchu, ktury zwrócił się do policyi po pomoc. Komisarz spisał protokół sprawę oddano do prokuratoryi.

Komendant korpusu lwowskiego generał kawaleryi Auersperg bawił w ubiegłym tygodniu na inspekcyi tut. p. piechoty. Wśród dygnitarzy witających przybyłego przeważnie ze sfer wojskowych — widzislişmy także ck. Radcę Namiestnictwa p. Pawlikowskiego.

Sejm galicyjski. Jak donoszą z Wiednia, zwołany ma być w pierwszych dniach września br.

Z armii. Komendant 24 pułku piechoty pułkownik Franciszek Scholz mianpwany komendantem 3. brygady piechoty.

Koło Polek składa serdeczne podziękowanie Wszystkim, którzy w czemkolwiek przyczynili się do urządzenia festynu. Czysty dochód wynoszący 315 K. rozdzielony został w ten sposób: 200 K. dla Bursy żeńskiej 50 K. dla Seminaryum żeńsk. a 65 K. zostało dla Koła Polek.

Trybunał kasacyjny udrzucił zażalenie nieważności, wniesione przez 51 uczestników zgromadzenia ukrainofilskiego, którzy za napad na zgromadzenie staroruskie w Stopczatowie i znęcanie się nad Dr. Dudykiewiczem, zostali skazani przez sąd okręgowy w Stanisławowie na karę oo 3 tygodni do 4 miesięcy więzienia.

W sobotę ubiegłą odbyło się w pawilonie parku miejskiego zgromadzenie socyalistyczne — którego przebieg napoił żółcią wiecznego kandydata do wszelkich mandatów poselskich „Polaka“ Dra Schorra. W zgromadzeniu wzięli udział sami żydzi. Na porządku dziennym miała być omówiona sprawa założenia osobnej partyi żydowskiej na którą to sprawą nie zgodził się za staraniem Daszyńskiego odbyty niedawno w Krakowie kongres. Przy wyborze prezydyum zazoaczyła się wybitnie różnica zapatrywań. Zaproponowano jak zwykle Dra Schora i Chaima Brettlera — przy głosowaniu wniosek ten upadł gdyż zaledwie kilka rąk za nimi się podniosło. Oburzony Dr. Schorr oświadczył iż nie bierze udziału w zgromadzeniu ponieważ przeważają w niem młokosi nie mający prawa głosowania (to samo dzieje się na wszystkich zgromadzeniach socyalistycznych) i wezwał swych zwolenników do odejścia. Wśród śmiechu zgromadzonych wyszło razem z Dr. Schorem 7 ludzi — przeciwników rozdziału partyi — poczem wybrano przewodniczący Habachta i uchwalono zezolucyę żądającą założenia osobnej partyi żydowsko-socyalistycznej.

W nocy ze środy na czwartek aresztowała policya miejska 2 żydów, którzy w jednym z tntejszych hoteli fałszywie podali zwe nazwiska jako Boruch i Markus Schächterowie. Przy rewizyi znaleziono przy nich kosztowności — wytrychy dłuto i inne przedmioty złodziejskie nadto paszporty wystawione na Bukowinie opiewające na inne nazwiska.

Zamknięcie roku szkolnego w szkołach tutejszych odbędzie się w sobotę dnia 4 lipca. Egzamina wstępne do gimnazyum polskiego odbywać się będą w piątek i sobotę tj. 3 i 4 lipca.

Ślub p. Jadwigi Piaskiewiczównej córki znanego i powszechnie cenionego lekarza Dra Piaskiewicza z p. Nikischem c. k. adjunktem sądowym odbędzie się jutro w piątek o godzinie 12 w południe w kościele parafialnym.

Dora Reiss

Noe Schwarzfeld

zaręczeni

Bołszowce — Kołomyja

w lipcu 1908.

Realność

w Turce, koło Kołomyi składająca się z 2 morgów ogrodu, domu mieszkalnego o podwalinach, dachówką kryty, pola do tego 6 morgów, gleba dobra, urodzajna.

Cena 5.200 kor.

Jest tu więcej realności tanio do nabycia, spłaty dogodne. — Zgłoszenia przyjmuje

Michał Plezia
w Turce, koło Kołomyi.

D. Rares

koncesyonowany budowniczy i rzeczoznawca sądowy w Kołomyi, ul. Zamkowa

Poleca się do wykonania planów, kosztorysów i t. p. Przyjmuje również murowanie domów z oddaniem klucza lub tylko ich nadzór, tak w miejscu jak i na prowincyi.

Rozkład jazdy koleją

ważny na rok 1908.

dostać można za darmo

w drukarni A. W. Kisielewskiego i Ski

Kołomyja, ul. Arc. Rudolfa.

Polecamy się również do wykonania wszelkich robót w zakres drukarstwa wchodzące.

Wykonanie szybkie i eleganckie.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Największy dochód przynosi obecnie tylko wyrób dachówek cementowych albowiem nowa ustawa budowlana zabrania pokrywać dachy **nieogniotrwałym materyałem.**

Najlepsze i najpraktyczniejsze
maszyny do wyrobu dachówek cementowych
dostarcza po bardzo umiarkowanych cenach
TYLKO
Stefan Kowcuniak
w KOŁOMYI.
Pouczenia i kosztorysy na żądanie **wysyła się chętnie bezpłatnie.**

Super fosfat kostny i inne nawozy sztuczne
dostarcza po bardzo umiarkowanych cenach
na dowolny kredyt
Stefan Kowcuniak w Kołomyi.

N. Feuerstein

Kołomyja, ul. Jagiellońska

poleca swój WIELKI SKŁAD

zegarów ściennych, kieszonkowych

jakoteż wielki wybór towarów jubilerskich po umiarkowanych cenach.

Za każdy kupiony przedmiot 2-letnia gwarancya.

Regina Lichten

Kołomyja, ul. Nowy Świat, 698

poleca własnego wyrobu

bieliznę męską, damską i pościel.

Długoletnia praktyka moja w pierwszorzędnych zakładach kraju i zagranicą, daje wszelką rękojmię, że bielizna u mnie wyrabiana zadowolni wszelkie wymagania P. T. Publiczności.

Zaproszenia

bilety wizytowe
kowerty, faktury i listy
karty korespondencyjne
dzieła, gazety i broszury
wykonuje drukarnia
Kisielewskiego i Ski.

Wypożyczalnia książek JAKÓBA ORENSTEINA

w KOŁOMYI, rynek

poleca swoją bogato zaopatrzoną czytelnię dzieł polskich, ruskich i niemieckich, które uzupełnia prawie codziennie najświeższemi nowościami z zakresu belletrystyki jakoteż literatury naukowej. — Drukowane katalogi wypożyczalni w objętości 150 stronic można nabyć po cenie 50 hl., — WARUNKI PRENUMERATY PRZYSTĘPNE.

Z drukarni A. W. Kisielewskiego i Ski w Kołomyi. Wydawca i odpowiedzialny redaktor Tadeusz Chłopicki.